Rok V. Piątek dnia 22 lutego 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 44

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CEN[illegible] PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 [illegible] — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czek[illegible] w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor p[illegible]je codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Kryzys a walka z dymem.

Wtedy, gdy zakłady przemysłowe pracowały pełną parą, dym, który szedł z kominów, mógł razić niejedno powonienie, niejeden zmysł estetyczny, czy higieniczny a w przystrojeniu go w pióropusz dymu streszcza się może najbardziej zasadniczy punkt walki z przesileniem: ożywienie przemysłu.

Ożywienie, na które czeka nietylko miasto i bezrobotni w przemyśle, lecz również i wieś. Coraz powszechniejszą jest świadomość, że kryzys wsi — kryzys nadmiaru ludności i braku rynku zbytu dla artykułów rolnych, zniknie wtedy, gdy ośrodki przemysłowe ożywią się, napełnią dymem. Jest więc poniekąd paradoksem, że o walce z dymem myśli się właśnie wtedy, gdy dymiących kominów zbrakło. Myśli się całkiem konkretnie; istnieje specjalna komisja, która opracowała projekt zarządzenia w tym zakresie. Projekt ten budzi najdalej idące zastrzeżenia. Ograniczymy się do zwrócenia uwagi na kilka z nich.

Zdaniem fachowców, środki, proponowane przez autorów projektu, mają wątpliwą wartość praktyczną. Grozi więc nam nowa fikcja, której jedyną realną stroną będą poważne obciążenia, jakie spadną na przedsiębiorstwa przemysłowe i właścicieli domów. Spadnie na nich obowiązek przerobienia i uzupełnienia istniejących urządzeń ogrzewalnych.

Licznym przedsiębiorstwom przemysłowym, które używają jako środka opałowego miału, grozić będzie konieczność zmiany, paliwa, a więc zainstalowania nowych urządzeń. Będą to inowacje zbędne z punktu widzenia celów wytwórczych, a dziać się to będzie wówczas, kiedy znacznej większości przedsiębiorstw nie stać na amortyzację ani na utrzymanie w należytym stanie niezbędnych instalacyj produkcyjnych. Wbrew wysiłkom przemysłu i dążnościom naszej polityki gospodarczej w kierunku zmniejszenia kosztów produkcji zwiększy się te koszta. W wielu razach okazać się to może ostatnią kroplą, która na szali egzystencji przedsiębiorstwa.

Projekt oddymienia miast, wątpliwy z punktu widzenia zdrowotnego, szkodliwy zaważy punktu widzenia interesów gospodarczych, grozi poprostu puszczeniem z dymem wielu miljonów złotych. Nie może być dwóch zdań, że nie stać nas na to. Nawet gdyby projekt jak to się nie dzieje, istotnie uwolnił nasze płuca od dymu, możnaby mieć zastrzeżenia co do tej inicjatywy.

Decydującym jest moment ekonomiczny, to wszystko co zamiast ożywić, uśmierzy kominy, musi być w naszej rzeczywistości gospodarczej wyeliminowane. Jeśli zachodzi potrzeba rozwiania dymów, to chyba tylko tych, które zaciemiają wielu ludziom pogodne istotne oblicze tej rzeczywistości. Mimowoli przychodzi na myśl świetny artykuł „Gazety Polskiej" pióra I. Matuszewskiego, o tych co tworzą i widzą Polskę fikcyjną, co każą liczyć raki w rzekach i stawach, myszy i zające w polach i lasach—o tych wszystkich, którym najwidoczniej się wydaje, że Polska jest krajem, w którym wszystko elementarne potrzeby są zaspokojone, że niema już nic ważnego, zasadnicze-

go do zrobienia, że wystarczy kraj nasz już tylko urządzić w szczegółach, drobiazgach.

Higjena publiczna jest strawą nieniewątpliwie doniosłą. Ale czyż niema ważniejszych, bardziej palących problemów do rozwiązania więcej dziedzinie, niż oddychanie? Choćby wytępienie owych pluskiew, które jak to wciąż czytamy w prasie, stały się plagą miast polskich.

Pewnie, że walka ze snującym się w przestworzach dymem ma w sobie więcej pola niż walka z pluskwami. Lecz jest to pole krótkotrwałe—grozi bowiem zwiększeniem zastoju. I również z tego też względu mija się z celem, który przyświeca twórcom projektu: z celem podniesienia zdrowotności.

Bo czyż niema więcej zdrowia w pełnym dymu, ale i życia ośrodkach fabrycznych niż w masach bezrobotnych, snujących się wokół wygasłych kominów.

Senacka komisja budżetowa radzi nad zmniejszeniem deficytu w budżecie Państwa.

WARSZAWA. Wczoraj wieczorem obradowała komisja skarbowo budżetowa Senatu, która rozpatrywała budżet Ministerstwa Skarbu.

Posiedzenie rozpoczęło się od referatu generalnego. Sen. Popławski w wyniku swoich wywodów zaproponował zmniejszenie deficytu budżetowego, który jak wiadomo, wynosi 167 miljonów, o 19 miljonów 63 tysiące złotych, zmniejszając wydatki w dziale administracji o 2,763,000 zł., przez zwiększenie dochodów w grupie administracji o 8,500,000 zł. i przez zwiększenie wpłat z przedsiębiorstw o 7,800,000 zł.

Deficyt więc proponowany przez referenta generalnego wyniósłby około — 148,000,000 zł.

Przypomnieć należy, że projektowana była pierwotnie danina szkolna, z której wpływ wynieść miał 18,000,000 złotych. Wpływ z tego tytułu został na wniosek referenta generalnego, posła Miedzińskiego, w Sejmie skreślony.

Obecnie referent generalny Senatu proponuje tak dostosować wpływy i wydatki, by nie wprowadzając nowych obciążeń, jakie przewidywane były z daniny szkolnej, zmniejszyć niedobór budżetu.

Groźba wojny włosko-abisyńskiej.

MESSYNA. W związku z gorączkowemi przygotowaniami Włoch do operacyj wojennych w Abisynji zgromadzono w Messynie wielkie masy wojska. Wszystkie hotele i baraki przepełnione są ochotnikami wojskowymi, którzy otrzymują mundury. Hałas na ulicach jest nie do opisania.

Port zapełniony jest okrętami. Przed budynkami szkolnemi stoją w ogonkach setki młodych ochotników.

Wczoraj opuścił Messynę wielki transport wojskowy. W niedzielę odejdą dalsze transporty.

Jak widać z powyższego, Włochy gorączkowo przygotowują się do wojny z Abisynją, która również koncentruje swe wojska, przygotowując się do odparcia najazdu włoskiego.

Przygotowania wojskowe trwają więc mimo prowadzonych rokowań, które, jak podajemy na innem miejscu, mają podobno przebieg pomyślny.

Niezwykła wyprawa wdówki do Z.S.R.R.

Aby uzyskać pozwolenie od brata zmarłego męża na powtórne zamążpójście.

WARSZAWA. Do konsulatu sowieckiego zwróciła się Ryfka Mandel (Brześć n/Bugiem) z prośbą, która wprowadziła w zdumienie cały personel konsulatu.— Oświadczyła ona mianowicie, że niedawno owdowiała i postanowiła wejść drugi raz w związki małżeńskie.

W tym czasie przyjechał z Palestyny daleki jej krewny, który kochał się w niej, gdy była jeszcze panną i dowiedziawszy się, że przedmiot długoletnich westchnień jest nareszcie wolny, oświadczył gotowość natychmiastowego pojęcia jej za żonę.

Jednakże według rytuału żydowskiego, datującego się jeszcze z czasów starożytnych, zanim wdowa może powtórnie wstąpić w związki małżeńskie, musi przedtem otrzymać od młodszego brata swojego nieżyjącego męża ustne zezwolenie, t. zw. „halicę". Na nieszczęście brat zmarłego Mojsze Mandela, Nusym Mandel mieszka w Homlu, to też jedynym sposobem otrzymania upragnionej „halicy" jest udanie się Ryfki do Homla.

— Dajcie mi wizę, bo inaczej nie wyjdę zamąż — płakała ofiara średniowiecznych przesądów.

Ponieważ urzędnicy konsulatu poraz pierwszy w życiu spotkali się z podobną prośbą i nie rozumieli o co właściwie chodzi petentce, Ryfka zwróciła się za pośrednictwem rabinatu do Intourista z prośbą o wizę turystyczną.

Prawdopodobnie starania jej będą uwieńczone pomyślnym skutkiem Nusym Mandel nie będzie się chyba opierał przed daniem „halicy i nic nie stanie na przeszkodzie, aby Ryfka Mandel wyszła powtórnie zamąż.

Po ułaskawieniu dwóch terorystów ukraińskich.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym zawiadomiono w więzieniu skazanych na śmierć terorystów ukraińskich, Nakłę i Kulikowskiego, o ułaskawieniu ich przez P. Prezydenta R. P. Skazani przyjęli wiadomość o darowaniu im życia z wielkiem wzruszeniem.

Zapewnienie spokoju w Afryce północnej.

PARYŻ. Na posiedzeniu rady ministrów premjer Flandin przedstawił zarządzenia, które będą przedsięwzięte dla polepszenia sytuacji gospodarczej w Algierze i dla zapewnienia bezpieczeństwa w Afryce północnej.

Postanowiono utworzyć osobny komitet do spraw Algieru, Tunisu i Maroka, a także utworzyć przy prezydjum rady ministrów komisję międzyministerjalną do spraw ludności mahometańskiej.

Strajk uczniów polskich w czeskim Cieszynie.

MOR. OSTRAWA. Uczniowie polscy szkoły rolniczej w czeskim Cieszynie mimo upływu terminu, wyznaczonego przez dyrektora nie powrócili na wykłady. Obecnie więc szkoła utrzymywana jest tylko dla 10 uczniów czeskich. Uczniowie polscy są zdecydowani nie wracać do szkoły, dopóki-mianowany nie będzie przynajmniej jeden profesor Polak.

Bunt nędzarzy-chałupników przeciw pracodawcom

ŁÓDŹ. W Brzezinach pod Łodzią strajkuje 400 najbiedniejszych chałupników. Nędza wśród strajkujących jest okropna. Opróżni to sezon w tańszej konfekcji.

Przyczyną strajku jest zatarg z pracodawcami, którzy nie chcą ubezpieczać chałupników.

Juljusz Streicher żąda kary śmierci dla żydów.

BERLIN. — Na zebraniu związku prawników narodowo - socjalistycznych Juljusz Streicher, wydawca tygodnika antysemickiego „Der Stuermer" wygłosił przemówienie, w którem żądał wprowadzenia w najbliższym czasie kary śmierci dla żydów, utrzymujących stosunki płciowe z chrześcijankami. Norymberski organ narodowo-socjalistyczny „Fraenkischer Zeitung" uzasadnia żądanie Streichera twierdzeniem, że nauka wykazała istnienie zasadniczej różnicy między ciałkami krwi u żydów i u ludzi rasy nordyckiej, lecz dotychczas nie dopuszczono do stwierdzenia tego faktu na drodze badań mikroskopijnych.

Częściowe porozumienie między Włochami i Abisynją.

ADDIS ABEBA. Rokowania włosko-abisyńskie doprowadziły do uzgodnienia wielu spraw, związanych z ustaleniem strefy neutralnej na granicy Somali włoskiej. Włosi mają nadzieję, iż po załatwieniu tej sprawy uda im się uzyskać odszkodowanie za wypadki w Ual-Ual.

Radjowa propaganda trockizmu w Rosji.

MOSKWA. Intendent radjosowieckiego okręgu czernichowskiego został zwolniony ze swego stanowiska. Wraz z nim wydalonych zostało ze służby i aresztowanych 11 jego współpracowników.

Intendent miał zorganizować grupę zwolenników Trockiego, która rozpowszechniała transmisje radjowe, zwrócone przeciwko obecnemu reżimowi sowieckiemu.

Krwawe starcie chłopów z żandarmerją.

BIAŁOGRÓD. — W miejscowości Sibinje (Słowenja) aresztowano onegdaj 5 wieśniaków za przestępstwo. Gdy grupa chłopów usiłowała oswobodzić aresztowanych przywódcy jej wczoraj zostali również aresztowani.

Przed miejscowem więzieniem zebrało się kilkudziesięciu mieszkańców Sibinje oraz pobliskiego Andrjevacza, domagając się wypuszczenia na wolność aresztowanych. Jeden z demonstrantów zaatakował oficera żandarmerji. Został wtedy zabity przez żandarma. Z tłumu padło kilkanaście strzałów rewolwerowych. Żandarmerja w odpowiedzi dała kilka salw do tłumu. Na placu pozostało 7 zabitych i 6 rannych, wśród nich 3 żandarmów ciężko rannych.

Rozruchy studentów w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD. Po ostatnich krwawych zaburzeniach na uniwersytecie tutejszym, większą liczbę studentów skazano w drodze administracyjnej na przymusowe opuszczenie Białogrodu i polecono im zamieszkać w Cetynji i Kruszewcu. Studenci uniwersytetu w Zagrzebiu, solidaryzując się ze swoimi kolegami białogrodzkimi, urządzili również demonstrację.

Wczoraj grupa studentów wysiedlonych do Kruszewca urządziła demonstrację, którą policja szybko zlikwidowała, natomiast demonstracja urządzona w Cetynji, w której oprócz studentów wzięły udział i elementy miejscowe, zakończyła się krwawo, gdyż przy starciu z policją jeden z demonstrantów został zabity, a 6 odniosło ciężkie rany.

Dunikowski uzyskał 21-karatowe złoto.

PARYŻ. Wysoką wartościowość złota, wytworzonego w ciągu niedzielnych i poniedziałkowych doświadczeń, dokonanych przy pomocy aparatu Dunikowskiego w San Remo, stwierdził dziś ekspert paryskiego trybunału inż. Bonn w następującym komunikacie:

„Złoto wytworzone przez polskiego wynalazcę określa się cyfrą 900/1000, t. j. 21-karatowe. Odbywające się obecnie doświadczenia określą praktyczną wartość wynalazku".

Adwokat Dunikowskiego dr Legrand powiadomił prasę, że wkrótce zażąda rewizji procesu.

Niebywała afera emigracyjna
Najazd fałszywych rabinów na Palestynę.

Władze śledcze wpadły ostatnio na trop niezwykle śmiałej i pomysłowej afery oszustów emigracyjnych.

Ponieważ — jak wiadomo — istnieje przepis dozwalający rabinom na nieograniczony wjazd do Palastyny i nie potrzebują zaopatrywać się w certyfikaty dla siebie i rodziny, legitymując się jedynie świadectwami upoważniającemi do sprawowania czynności rabina — banda oszustów wykorzystała tę okoliczność i to na bardzo szeroką skalę.

Fałszując masowo świadectwa związków religijnych wystawiane kandydatom na rabinów po ukończeniu szkół talmudycznych — przeszwarcowano olbrzymią ilość osób bez certyfikatów.

Tajemniczy kościotrup.

TCZEW. Podczas kopania ziemi w Brodzkich Młynach w powiecie tczewskim natrafiono na kościotrupa, który jak dochodzenie ustaliło leżał w ziemi oko 40 lat. W miejscu tem jak opowiadają miejscowi wieśniacy, była dawniej karczma, gdzie często nocowali goście.

Murzyni z Haarlemu spieszą na pomoc Abisynji.

NOWA JORK. Konflikt włosko-abisyński wywołał w dzielnicy Haarlem, zamieszkałej przez setki tysięcy murzynów, niezwykłe podniecenie. Organizuje się bojkot jadłodajni włoskich oraz ulicznej sprzedaży lodów. Pułk. Herbert Juljan, uchodzący za najwybitniejszego lotnika murzyńskiego, zapowiedział, że uda się dwoma samolotami bojowemi w towarzystwie 10 lotników murzynów do Ade nu, skąd wystartuje samolotami do Abisynji. Pułk. Juljan oświadczył, że sytuacja wojskowa Abisynji wymaga pewnego wzmocnienia jedynie w dziedzinie lotnictwa wojskowego.

Zbrodniczy chlebodawca
wlókł nagą i chorą dziewczynę na powrozie.

TARNÓW. Pracująca od 15-tu lat u zamożnego gospodarza Wojciecha Łazarka we wsi Zasławice, służąca jego Zofja Zdebówna padła ofiarą potwornego zezwierzęcenia.

Zdebówna przed paru dniami ciężko zaniemogła na grypę.

Łazarek nie pozwolił chorej leżeć w łóżku i słaniającą się na nogach spowodu trawiącej ją gorączki, biciem zmuszał do pracy.

Zdebówna pod razami upadała i odniosła kilka ran na nogach.

Gdy w parę dni później stan chorej się pogorszył, Łazarek postanowił pozbyć się chorej i w tym celu polecił swemu 13-letniemu synowi, Władysławowi. odwieźć nieszczęśliwą do Józefa Dryzy. Dryza chorej nie przyjął i polecił chłopcu odwieźć ją spowrotem do domu ojca.

Niezadowolony Łazarek rozebrał Zdebównę i wiózł ją na gołych deskach sań, w samej tylko bieliźnie.

W pewnej odległości od domu Dryzy zrzucił Zdebównę na drogę, a następnie przywiązawszy powrozem wlókł ją po śniegu aż pod sam dom Dryzy, porzucił ją pod drzwiami i odjechał. W czasie tej całej drogi bielizna na nieszczęśliwej została stargana w strzępy, a ciało pokaleczone.

Ciężko chorą pozostawioną na wielkim mrozie i wichurze bez odzieży, zabrali do domu Dryza z Gadkiem, gdzie w parę godzin później, po takich męczarniach, Zdebówna zmarła.

Zbrodniczego chlebodawcę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Grupa narciarzy zaginęła na Babiej Górze.

WADOWICE. Z Wadowic wyruszyła we środę 13 bm. wycieczka radjowo-narciarska do Milówki, a stamtąd do Rabki, skąd 16 b. m. powróciła pociągiem do Wadowic. Z wycieczką wyruszyło towarzystwo, złożone z Kazimierza Frischa, Janiny Frischówny, Heleny Banachowskiej i Władysława Olejczyka.

Mimo że członkowie rajdu od kilku dni znajdują się już w domu, o czterech wymienionych uczestnikach wycieczki ślad wszelki zaginął.

Zachodzi obawa, że towarzystwo to w drodze z Pilska na Babią Górę zostało wśród szalejącej wichury zmiecione z grzbietu górskiego i przysypane lawiną.

Napad bandytów.

KIELCE. — W Głowaczewie pow. kozienickiego do sklepu Wacława Piwońskiego wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po sterroryzowaniu Piwońskiego usiłowali obrabować sklep. Spłoszeni przez policję bandyci postrzelili lekko Piwońskiego, poczem zasypując gradem kul rewolwerowych ścigających policjantów zbiegli na rowerach w stronę Warki. Policja rozpoczęła energiczny pościg.

Zbrojenia Ameryki.

NOWY JORK. Wczoraj została przedłożona kongresowi ustawa upoważniająca rząd do wydatkowania 376.699 tys. dolarów na budowę 548 nowych samolotów wojskowych oraz zwiększenie efektywów wojska lądowego z 128750 do 165.000 żołnierzy. W ustawie tej przewidziane jest również wzmocnienie liczebne gwardji narodowej, wchodzącej w skład armji rezerwowej.

W kilku wierszach.

— Na stanowisko dowódcy Okręgu Korpusu w Poznaniu, opróżnione wskutek śmierci ś.p. gen. Franka mianowany został gen. bryg. Edmund Knoll, do tychczasowy dowódca 13 dywizji piechoty w Równem.

— Pomiędzy Polską a Rumunją wybudowany będzie most w pobliżu Zaleszczyk. Prace około budowy mostu rozpoczną się na przyszłą wiosnę.

— W Gdańsku na grupę młodzieży katolickiej dokonano w godzinach wieczornych napadu, przyczem sześciu członków organizacji katolickiej zostało rannych. Napadu dokonali narodowi socjaliści.

— Firma włoska Caproni nabyła plac w pobliżu Budapesztu, gdzie zamierza wybudować nowoczesną fabrykę samolotów komunikacyjnych.

— Pilot Gołubiew wraz z mechanikiem i pasażerem jego samolotu przybyli do Archangielska.

— W pobliżu Fu-Czau zatonął statek pasażerski. Wszyscy pasażerowie oraz załoga w ogólnej liczbie 250 osób utonęli. Wśród ofiar znajdował się oddział żołnierzy.

— Wody na Wiśle oraz na innych rzekach w woj. kieleckiem powoli opadają. Groźba powodzi narazie minęła.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 22 lutego. Kated. św. Piotra
Wschód słońca o g. 6,45. Zachód o g. 17,10

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Przeniesienie i komisarjatu policji. Jak się dowiadujemy, I komisarjat P. P., mieszczący się w domu przy ulicy Aleja Wolności 10 wkrótce ze względów oszczędnościowych, jak również w celu usprawnienia służby bezpieczeństwa zostanie przeniesiony do domu państwowego przy ulicy Lublinieckiej, w którym mieści się Powiatowa Komenda Policji.

Nowy kierownik miejskiej publicznej szkoły dokształcającej Nr. 1. W tych dniach kuratorjum szkolne okręgu krakowskiego mianowało nauczyciela szkoły rzemieślniczo-przemysłowej Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego Ludwika Nowickiego kierownikiem miejskiej publicznej szkoły dokształcającej nr. 1, mieszczącej się przy ulicy Aleja Wolności 17. Dotychczas stanowisko to zajmował dyrektor szkoły rzemieślniczo - przemysłowej p. Lepszy.

Wzrost wkładów oszczędnościowych w kasach komunalnych. W grudniu roku ubiegłego wkłady oszczędnościowe w 363 komunalnych kasach oszczędności wykazały wzrost o 6,4 milj zł. w porównaniu do miesiąca poprzedniego i wynosiły 581 milj. zł

Również zwiększyły się salda kredytowe na rachunkach bieżących z 46,9 miljonów do 52,1 milj. zł. Wzrost zarówno wkładów jak i lokat oszczędnościowych w kasach komunalnych tłumaczy się głównie zanikiem tezauryzacji w kraju.

Przepisy porządkowe na kolejach. Rozporządzenie ministra komunikacji o przestrzeganiu porządku na kolejach, które weszło już w życie, zabrania uszkadzania wewnętrznych urządzeń w wagonach, używania w nich lampek, z wyjątkiem elektrycznych, maszynek do grzania, palenia świec w osłoniętych blaszankach, oraz palenia ognia wogóle. Zakaz ten nie odnosi się do używania zapałek i zapalniczek przez palących.

Z wagonów nie wolno wyrzucać takich przedmiotów. które mogłyby wyrządzić komuś szkodę na zdrowiu lub szkodę materjalną, n.p. przez skalecze nie wyrzuconą z wagonu butelką. rozbicie szyb i t. p. Zabrania się umieszczenia na siedzeniach w wagonie zwierząt lub przedmiotów mogących usko dzić lub zanieczyścić siedzenie, umieszczania nóg w obuwiu bezpośrednio na siedzeniu oraz zanieczyszczania wagonów w jakikolwiek inny sposób, w szczególności plucia na podłogę i zaśmiecania jej.

Gospodarstwa rolne do 15 ha wolne od podatku dochodowego. Niektóre urzędy skarbowe wymierzyły podatek dochodowy osobom, których jedynem źródłem dochodu jest gospodarstwo rolne poniżej 15 ha gruntu.

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie. w którem poleca przeprowadzić rewizje wszystkich wymiarów w odniesieniu do powyższych gospodarstw. Egzekwowanie nałożonego podatku ma być wstrzymane.

Dyrektorzy Izb skarbowych upoważnieni zostali do umarzania wymierzonego podatku także tym właścicielom gospodarstw poniżej 15 ha, którzy nie wnieśli odwołania.

W wyjaśnieniu do wydanego zarządzenia podnosi Ministerstwo Skarbu, iż dochód z gospodarstwa rolnego o obszarze 15 ha gruntu użytkowego wynosi najwyżej 1.100—1.200 zł, a taki dochód nie podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym.

Wzmocnienie ochrony sadów i drzew przydrożnych. W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost uszkodzeń drzew przydrożnych, oraz ilości szkód w ogrodach i sadach. W związku z tem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło właściwym władzom zwracać baczną uwagę na przyczyny uszkodzeń i karać surowo winnych niszczenia drzew.

Nowe uproszczenie w procedurze podatkowej. Minister skarbu wydał zarządzenie znoszące dotychczasowy system powielania i rozsyłania do władz podległych okólników ministra skarbu, wprowadzając natomiast zasadę wyłącznego ogłaszania ich w dzienniku urzędowym Ministerstwa Skarbu z datą obowiązkowego stosowania od dnia ich ogłoszenia.

Zarządzenie to będzie miało bardzo poważne znaczenie nietylko w zakresie zaoszczędzania pracy, ale przedewszystkiem także i dlatego, że dzięki niemu, można będzie uniknąć szeregu nieporozumień, jakie wynikały niejednokrotnie pomiędzy płatnikami podatków a urzędami różnych instytucyj, które, nie załatwiając odwołań podatników, motywowały to częstokroć brakiem właściwych instrukcyj i oczekiwaniem na okolniki lub dodatkowe wyjaśnienia władzy zwierzchniej.

Dzięki nowemu zarządzeniu, zainteresowani podatnicy będą mogli w tego rodzaju wypadkach powoływać się na odpowiedni okólnik i domagać się załatwienia sprawy zgodnie z wytycznemi tego zarządzenia.

„Dancing- bridge" w „Polonji." W niedzielę, 24 bm. w salonach hotelu „Polonja" odbędzie się „dancing bridge" urządzony staraniem zarządu Komitetu Rodzicielskiego przy szkole powszechnej p. Stanisławy Ligężówny. Dochód przeznaczony na świetlicę. Początek o godz. 19-ej. Wejście 99 gr.

Pokaz przyrządzania potraw z pomarańczy. Dziś w czwartek o godz. 17-ej w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej (ul. Dąbrowskiego 22) odbędzie się pokaz przyrządzania potraw z pomarańczy, co niewątpliwie zainteresuje panie domu. Wstęp 1 zł., dla członków Zw. Pań Domu 70 gr.

4 miljony zł. na zasiłki dla bezrobotnych. W połowie przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, celem ustalenia preliminarza zasiłków ustawowych na m. marzec r. b. Wobec kulminacyjnego nasilenia bezrobocia, przeznaczona ma być na zasiłki kwota przeszło 4.000.000 złotych. Z zasiłków ustawowych korzystać będzie w nadchodzącym miesiącu około 110.000 osób.

„Noc wenecka” w gimn. im. H Sienkiewicza. W dniu 23 bm., w przedostatnią sobotę dobiegającego już końca karnawału, połączone patronaty przy gimn. państw. im. Henryka Sienkiewicza urządzają w sali gimnazjum wielki bal p. n. „Noc wenecka”.

Stosownie do nazwy balu, sala będzie ozdobiona efektownemi dekoracjami, przedstawiającemi różne fragmenty malowniczo nad lagunami położonego miasta, noszącego dumne miano królowej wód Adrjatyku.

A więc przez salę przerzucone będą mosty, których sylweta wzorowana będzie na znakomitych mostach weneckich, szeroko znanych w całym świecie z licznych reprodukcyj i filmów, orkiestra zaś zasiądzie w pięknie ozdobionej gondoli.

Wielka zabawa dla dzieci. Dnia 24 b. m. o godz. 15 w sali Rady Miejskiej staraniem Związku Nauczycielstwa Polskiego Przedszkoli i Wychowawczyń pod kierownictwem p. St. Ligęzówny odbędzie się jedyna w tym karnawale wielka zabawa dzieci pod nazwą „Król migdałowy.”

Do akt Nr. Km. 991/34, 806, 807, 1478, 1479/34 2354-33, 41-35 i 39-35.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja № 14 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 marca 1935 roku, od godz. 11, odbędzie się pierwsza licytacja publiczna ruchomości w gospodartwie Antoniego Skrzypczyka w Lubojnie gm. Rędziny, a mianowicie: świń urządzenia sklepu, roweru, mąki i in.. oszacowanych na łączną sumę zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 8 lutego 1935 r.

Do akt Nr. Km. 1027-34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go, J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja Nr. 14, na zasadzie artykułu 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 1 marca 1935 roku, od godziny 10 odbędzie się pierwsza licytacja publiczna ruchomości w lokalu firmy „Br. Swięcki”, w Częstochowie przy ulicy N. Marji Nr. 63, a mianowicie: różnych książek do nabożeństwa, oszacowanych na łączną sumę zł. 2650 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 8 lutego 1935 r.

Komornik Józef Kossek,

Echa manifestacji politycznej na cmentarzu.

W dniu wczorajszym na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa 29-letniego Zygmunta Zilbersztajna, 28-letniego Mieczysława Siwanowicza, 28-letniego Władysława Bodanko, 21 letniego Zygmunta Nowaka, 20 letniego Jankla Szlimera, 15 letniego Icka Szylita i 17-letniego Henryka Klejny, oskarżonych o to, że będąc członkami Komunistyczne go Związku Młodzieży Polski lub Komunistycznej Partji Polski (to ostatnie dotyczy wyłącznie najstarszego wiekiem Zilbersztajna) w dniu 21 października ub. r. w czasie pogrzebu skazanego za działalność komunistyczną na 2 lata więzienia, a zmarłego w czasie przerwy tej kary Stanisława Szczytkowskiego, zorganizowali manifestację o charakterze antypaństwowym i wznosili okrzyki „Niech żyje Komunistyczna Partja Polski, Precz z białym terorem, precz z policją”.

Przebieg tego burzliwego zajścia na cmentarzu na Kulach w oświetleniu aktu oskarżenia przedstawia się następująco:

Przygotowania komunistów do manifestacji w czasie pogrzebu nie były tajemnicą ani dla wydziału śledczego, ani dla rodziny zmarłego, która chcąc, aby pogrzeb miał zupełnie spokojny przebieg, w ostatniej chwili przyśpieszyła o godzinę wyruszenie konduktu pogrzebowego.

Mimo to do konduktu nagle przyłączyła się zwarta grupa osób, niosąc dwa wieńce z czerwonemi szarfami, na których były napisy: Towarzyszowi Staśkowi byli więźniowie polityczni” i „Ofiara kapitalizmu, cześć jego pamięci”.

W pewnym momencie towarzysze z pod znaku komunistycznego zaintonowali Międzynarodówkę.

Jeden z wieńców, jak zeznają świadkowie funkcjonarjusze policji, towarzyszący służbowo konduktowi, niesiony był przez oskarżonych Mieczysława Siwanowicza i Zygmunta Zilbersztajna, karanego za działalność komunistyczną. Gdy trumnę spuszczali już do grobu, zaczął przemawiać Zygmunt Zilbersztajn pomimo protestów ze strony rodziny zmarłego. Zilbersztajn między innemi powiedział: Towarzyszu niedoli, nędzy i głodu... zostałeś przez rząd faszystowski wepchnięty za kraty więzienne, odchodzisz od nas nazawsze, ale dzieło Twoje nie zamarło, dzieło Twoje prowadzić będziemy dalej”. W końcu swego przemówienia Zilbersztajn wzniósł okrzyk: „Cześć towarzyszowi Szczytkowskiemu Niech żyje Komunistyczna Partja Polski”.

Byłoby zbędnem szczegółowo przytaczać, kto i jakie wznosił okrzyki, budząc odgłosami waśni ludzkich niemą ciszę grobów.

Akt oskarżenia ze szczególnym naciskiem podkreśla rolę Zilbersztajna, jako jednego z najwybitniejszych działaczy komunistycznych na terenie Częstochowy, utrzymującego stały kontakt z władzami centralnemi K. P. P. Był on już dwukrotnie skazany za działalność antypaństwową: pierwszy raz w 1927 r. z art. 102 cz. I K. K. (z 1903 r.) na 4 lata więzienia, a drugi raz w 1928 r. na 1 i pół roku więzienia z art. 129 K. K. (z 1903 r.).

Oskarżeni nie przyznali się do zarzuconego im przestępstwa. Zilbersztajn zaprzeczył temu, aby miał wygłosić antypaństwowe przemówienie, twierdząc, że po wypowiedzeniu pierwszych słów dalszą mowę przerwał mu wywiadowca Wesołowski.

Sprawę rozpatrywał komplet sędziowski w następującym składzie: sędzia Herasimowicz jako przewodniczący i sędziowie Terpiłowski i Pawelski jako wotanci. Oskarżał pprok. Jarzębiński, protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Goldwaser.

Oskarżonego Zilbersztajna bronił mec. Paciorkowski, Siwanowicza mec. Goldman-Hassenfeldowa, Nowaka i Szlimera bronił mec. Dorf, Szylita i Klejny go mec. J. Markowicz.

Głównym momentem przewodu sądowego było zeznanie starszego posterunkowego służby śledczej Wesołowskiego który naogół zeznał zgodnie z danemi aktu oskarżenia, potwierdzając winę oskarżonych.

Przed sądem przesunął się liczny korowód świadków odwodowych. Matka zmarłego Szczytkowskiego i wdowa po nim zeznały, że wprawdzie Zilbersztajn zamierzał przemówić nad mogiłą, lecz ledwie rozpoczął przemówienie, przeszkodziła mu policja.

Jakaś panienka, w biegunowem przeciwieństwie do tego, co zeznała u sędziego śledczego, dość niepewnym, lękliwym głosikiem zeznała, że krytycznego dnia, akurat w tym samym czasie, gdy na Kulach chowano Szczytkowskiego, była razem z Siwanowiczem w kinie. U sędziego śledczego nie chciała się przyznać do tego, obawiając się wymówek ze strony rodziców, lecz teraz, gdy jej „sekret” został ujawniony, uważa za swój obowiązek wyznać prawdę.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego opierając się na danych przewodu sądowego, zażądał przykładnego wymiaru kary dla wszystkich oskarżonych.

Z głosów obrony szczególnie wyróżnić trzeba przemówienie mec. Paciorkowskiego, który broniąc głównego oskarżonego procesu Zilbersztajna, dowodził, że w sprawie tej na jego klijencie zemściła się jego przeszłość polityczna, obciążona wyrokami skazującemi. Zilbersztajn jest naturą impulsywną. Siedział on w jednej celi więziennej ze Szczytkowskim i poszedł na cmentarz, aby dać naturalny wyraz żalowi po utracie przyjaciela i współtowarzysza niedoli. Zaledwie rozpoczął pierwsze słowa przemówienia, funkcjonarjusze policji zatamowali dalszy wylew jego wymowy. Być może, ktoś z tłumu wzniósł jakiś okrzyk antypaństwowy. A że Zylberstein był dwukrotnie skazany za komunizm i ma ustaloną opinję notorycznego komunisty, więc przerzucono na niego cały ciężar odpowiedzialności.

Sąd po wysłuchaniu przemówień uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał Zilbersztajna na 3 lata więzienia, Siwanowicza na 2 lata, Szlimera na 1 i pół, Nowaka, Bodankę i Klejnego po 1 roku więzienia, Szylita zaś ze względu na jego młodociany wiek na umieszczenie w zakładzie poprawczym, lecz karę mu zawiesił i oddał pod odpowiedzialny dozór rodziców.

Pierwsi trzej skazani zostali z art. 93 i 97, jako czynni członkowie organizacyj antypaństwowych, pozostali zaś z art. 154 za wznoszenie okrzyków antypaństwowych.

Przerażające liczby analfabetyzmu w Polsce. Ogłaszane w Wiadomościach Statystycznych wyniki z ostatniego spisu ludności odsłaniają przed nami obraz zacofania kulturalnego wsi polskiej.

W dobie, gdy tysiące nauczycieli błąka się w poszukiwaniu pracy, gdy zamyka się jakgdyby nadmierną liczbę zakładów, kształcących nauczycieli, 32 proc. ludności w wieku ponad 10 lat na wsi w powiecie włocławskim nie umie pisać, 25 proc. zaś nie umie ani czytać ani pisać.

W sąsiednim powiecie nieszawskim 29 proc. ludności nie umie pisać, 22 proc. zaś nie umie ani czytać ani pisać.

W samym Włocławku, skupiającym poważną grupę inteligencji zawodowej około 4800 pracowników umysłowych) 20 proc. ludności nie umie pisać, zaś 16 proc. nie umie ani pisać ani czytać.

Wykłady w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym. Dziś w czwartek 21 lutego, o godzinie 18-tej, w lokalu szkoły powszechnej przy ulicy Łukasińskiego № 24 odbędzie się wykład p. Szlenkiewicza Michała na temat „Życie Polaków w przedwojennej Austrji.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny i wolny.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w czwartek poraz 5-ty cieszące się wielkiem powodzeniem sztuka Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran” z Łopuszańską i Tokarskim w rolach tytułowych.

Początek o godz. 20-tej.

BOLESŁAW GRZEWIŃSKI.

Życie Fryderyka Chopina

(Z okazji 125 rocznicy urodzin).

„Błogosławione pokolenie, z którego wyszedł łona; błogosławiona i ziemia, która go swemi kołysała pieśniami, swoim karmiła chlebem, a nowy dar do tylu innych dodawszy, ludzkości go posłała”,

JÓZEF SIKORSKI,
Wspomnienie Chopina.

Na dzień 22 lutego 1935 r. przypada 125 rocznica urodzin naszego genjalnego wieszcza tonów Fryderyka Chopina.

W tym to dniu w roku 1810 o g. 6 wieczorem o 6 mil od Warszawy, wśród piaszczystych równin mazowieckich, nad rzeczką Utratą we wsi Zelazowa Wola, wśród mroźnej zimy, ujrzał światło dzienne Fryderyk Chopin, (urodzony z matki Justyny z Krzyżanowskich, oraz ojca Mikołaja Chopina), najśmielszy i najdumniejszy duch poetycki naszej epoki, twórca mazurków i polonezów.

Już od najmłodszych lat swoich wsłuchiwał się w ciche brzęczenie strun fortepianu, powodowane krokami i rozmowami w sąsiednich pokojach. Zdarzały się nawet wypadki, iż mały Frycek, mając zaledwie trzy lata słuchając muzyki, tonął w niej, zamyśliwał się nad nią—jego zwykle wesoła jasnowłosa twarzyczka, smętniała, przyoblekała się jakby welonem zadumy, a oczy zachodząc łzami, świata zdawały się nie widzieć. Czasami nagle wstawał ze swego łóżeczka i boso w jednej koszulince, śpieszył do salonu, siadał przy fortepianie i wygrywał kolejno te same taneczne melodje, które grywała jego matka.

Nadszedł rok 1817, mały Frycek skończył lat 6. Jego fenomenalne zdolności do muzyki, coraz bardziej rozwijające się poprostu z dniem każdym, zapał z jakim się rwał do fortepianu, pojętność wreszcie z jaką sobie przyswajał wszelkie najdrobniejsze wskazówki matki lub siostry, sprawiły, że dano mu nauczyciela gry na fortepianie. Wybór padł na Wojciecha Żywnego. Niebawem przyszło do tego, że mały kompozytor próbował spisywać swe pomysły, ale ponieważ tego jeszcze nie potrafił, więc czynił to za niego Żywny, przenosząc na papier nutowy to, co mu malec wygrywał na fortepianie. Były to przeważnie marsze, polonezy, walce, galopady, warjacje, bo tego rodzaju kompozycje taneczne najwięksiem w tym czasie cieszyły się wzięciem. A choć były to jeszcze dziecinne, naiwne, nieoryginalne, to jednak upoważniały do wróżenia chłopcu jaknajświetniejszej przyszłości na polu kompozytorskiem. Nieupłynął rok, a już po stępy jakie mały Chopin uczynił w grze na fortepianie, były tak olbrzymie, że wieść o nich podawana z ust do ust zaczęła się rozchodzić po mieście. Kilka jego tańców i warjacji spisanych jeszcze ręką Żywnego wstępnym bo jem zdobyły sobie popularność w salonach, a budząc zachwyt wśród dam wielkiego świata nie mniejszy podziw budziły wśród prawdziwych znawców, którzy się nad niemi unosili.

Tylko ze zdrowiem zawsze było niezupełnie tak, jak sobie tego życzyła pani Chopin. Wzamian za to był ślicznym chłopczykiem, który nietylko przy fortepianie czarował wszystkich.

Jako pierwsza kompozycja 8-letniego Chopina, został wydany polonez, dedykowany hrabiance Wiktorji Skarbkównie przy końcu 1817 roku.

Jednocześnie poza pracą wirtuozowską, w której wciąż czynił fenomenalne postępy, nieustawał w pracy kompozytorskiej, a i w tym kierunku już postąpił o tyle, że sam zaczął spisywać swoje pomysły muzyczne, nie potrzebując do tego swego poczciwego nauczyciela. Patrząc na te drobne nutki (nadzwyczaj czytelne), gęsto rozrzucone po linjowanym papierze nutowym. nikt by nie przypuścił, że to pisał chłopiec dwunastoletni, który jeszcze niedawno nie umiał spisać tego, co już potrafił wygrać na fortepianie.

Jaki czar posiadała muzyka małego Chopina, może nam posłużyć fakt, iż w chwilach gwałtownych uniesień Wielkiego Księcia Konstantego, jedynym kojącym balsamem była gra młodego genjusza, którego w tym celu specjalnie przywożono. Pod urokiem tej muzyki rozchmurzało się zasępione czoło Księcia, rozpogadzał się wzrok i uspakajały rozigrane nerwy.

Pobierając naukę w Liceum Warszawskiem, Chopin oddaje się z całym zapałem grze na fortepianie oraz kompozycji.

Rok 1826 był rozstrzygającym o jego dalszem życiu artystycznem. Zapisanie się Chopina do Szkoły Głównej Muzyki, równało się stanowczemu wejściu na drogę sztuki. Pobierając naukę u Elsnera, rozwijał się prawidłowo i normalnie z coraz większym zapałem do sztuki, a w sporządzonej przez profesorów liście uczniów 20 lipca 1829 roku napisał Elsner, nauczyciel kompozycji pamiętne słowa „Chopin Fryderyk trzyletni szczególna zdolność, genjusz muzyczny”.

I nieomylił się Elsner w swojem proroctwie, zasypywany wciąż pochwałami i wyrazami zachwytu Chopin marzył jednak o występie na szerszej arenie artystycznych popisów. Tęsknił za Wiedniem i Paryżem. Nic to że po każdym koncercie w Warszawie, pisano zachwytu pełne sprawozdania, układano, wiersze, obsypywano kwiatami. Nie wystarczyło mu to jednak. I wreszcie z rozdartem sercem, żegnając ukochaną rodzinę i wiele zacnych przyjaciół, wyjechał 2 listopada 1830 roku w świat, aby blisko po całorocznym pobycie w Austrji i Niemczech, złamany wiadomościami o losach powstania dotrzeć we wrześniu 1831 roku do Paryża, gdzie miał pozostać aż do śmierci przez lat 17.

(Dalszy ciąg jutro).

Obowiązek rejestracji umów o naukę w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem, warunki, dotyczące nauki w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, które zatrudniają uczniów winny być w ciągu 4 tygodni od dnia rozpoczęcia nauki, ustalo ne umową pisemną, podpisaną przez przemysłowca (kupca, pryncypała), albo jego zastępcę oraz przez ucznia — i, jeżeli ma mniej niż 21 lat, także przez jego ojca lub opiekuna.

W umowie należy: określić przemysł, w którym uczeń ma być kształcony, podać czas trwania nauki oraz wzajemne świadczenia i przytoczyć warunki rozwiązania umowy.

Umowę należy sporządzić w dwóch egzemplarzach, podpisanych przez strony; po zarejestrowaniu jeden z nich otrzymuje przedsiębiorstwo, drugi zaś uczeń, względnie jego ojciec lub opiekun.

Najdalej w ciągu 13 dni od zawarcia umowy przemysłowiec winien obydwa jej egzemplarze wraz z jednym od pisem przedstawić Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu w celu zarejestrowania. Równocześnie należy wnieść do kasy Izby, albo wpłacić na konto czekowe PKO № 307.790 opłatę za rejestrację w wysokości zł. 7.

Jeżeli przemysłowiec jest członkiem zrzeszenia przemysłowego (organizacji społeczno-zawodowej) — koniecznem jest przesłanie odpisu umowy zrzeszeniu w ciągu 14 dni od dnia zawarcia umowy.

W tych wypadkach, gdy zrzeszenie przemysłowe, do którego należy przemysłowiec nałoży na swych członków obowiązek zawierania umowy o naukę przed zrzeszeniem, umowę sporządza i rejestrację przeprowadza zrzeszenie.

Dla ułatwienia zainteresowanym dopełnienia obowiązku zawarcia umowy o naukę zgodnie z prawem i zarejestrowania jej, Izba wydała schemat wzorowej umowy o naukę, który biuro jej wydaje do użytku przemysłowców za opłatą w kwocie 10 groszy

Wobec tego, że dotychczas znaczna część umów o naukę nie została jeszcze zarejestrowana zgodnie z przytoczonemi wyżej przepisami prawnemi, Izba przypomina wszystkim przedsiębiorstwom na terenie woj. kieleckiego, które zatrudniają uczniów przemysłowych — o ciążącym na nich obowiązku niezwłocznego zarejestrowania wszystkich umów o naukę, zawartych po dniu 15 sierpnia 1934 r, oraz rejestrowania każdej nowej umowy w ciągu dni 14 od jej zawarcia.

Izba zwraca uwagę, że za niezarejestrowanie umowy o naukę winni podlegają sankcjom karnym, przewidzianym w art. 126 prawa przemysłowego (grzywna do zł. 1000 i areszt do dni 14).

Obowiązek zawierania umów o naukę i rejestrowania ich w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu obejmuje tylko uczniów przemysłowych, natomiast nie obejmuje on t. zw. praktykantów, czyli osób. uzupełniających przez praktykę teoretyczne wiadomości fachowe, uzyskane w szkole zawodowej, niezależnie od jej stopnia.

Izba nadmienia, że obowiązek rejestracji umów dotyczy wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, podlegających przepisom prawa przemysłowego.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) MORDCE vel MARCINIE POLITAŃSKIM, właścicielu nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonej N hipotecznym 142/II rep. hipot.

2) Małżonkach ANNIE z LUDWIKÓW MORAWIEC i ZYGMUNCIE MORAWIEC, właścicielach nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 572-II, dawniej 1751 rep. hipot.

3) WŁODZIMIERZU KLEPACKIM, właścicielu nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N. hipotecznym 987-II dawniej 2208 rep. hip., właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w temże mieście położonej oznaczonej N hipotecznym 228-II, dawniej N 1441 rep. hip. i właścicielu 1-20 niepodzielnej części nieruchomości w temże mieście położonej oznaczonej N hipotecznym 227-II dawniej 1440 rep. hip.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 3 czerwca 1935 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 16 listopada 1934 roku.

Pisarz Hipoteczny.

Jeszcze jedna tragicznie zakończona zabawa.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza rozpoznawał sprawę 25 letniego Stefana Kowalika, mieszkańca wsi Biała Dolna, oskarżonego o zabójstwo Wacława Lachowskiego w dniu 29 grudnia 1934 roku.

Krytycznego dnia u jednego z gospodarzy we wsi odbywała się huczna zabawa taneczne. A że gości było bardzo dużo, więc bawiono się w jednym domu, a gotowano u sąsiada. Lachowski pomagał kobietom w tych zabiegach kulinarnych.

W pewnym momencie gosposie uradziły, że brak im cebuli i wysłały po nią Lachowskiego do jednego z najbliższych sąsiadów.

Lachowski poszedł na wieś z długim nożem w ręku i na nieszczęście zetknął się oko w oko ze swoim śmiertelnym wrogiem Stefanem Kowalikiem. Na widok Kowalika krew mu uderzyła do głowy, reszty dopełnił alkohol i nóż automatycznie ugodził Kowalika, raniąc go w pierś.

Zaatakowany bez żadnego powodu Kowalik nie pozostał dłużny i błyskawicznie zadał napastnikowi cios bagnetem w prawy bok, przebijając mu płuco. Cios ten okazał się śmiertelnym i Lzchowski wkrótce zmarł.

Sąd okręgowy po rozpatrzeniu całokształtu okoliczności sprawy uznał Kowalika winnym jedynie przekroczenia obrony koniecznej i skazał go na 1 rok więzienia.

Nowa pożyczka wewnętrzna ma być rozpisana 1-go kwietnia.

Wczoraj w południe odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji skarbowej skarbowej BB. przy udziale ministra skarbu Zawadzkiego oraz wybitnych ekonomistów i finansistów.

Przedmiotem narad komisji było zagadnienie ustalenia taktyki na przyszłość zagadnienie nowych podatków oraz, jak mówią, zagadnienie nowej pożyczki wewnętrznej, która ma być rozpisana, jak opowiadają 1 go kwietnia.

Wieczór odczytowy P. O. W. — W piątek, 22 bm. w sali Rady Miejskiej odbędzie się wieczór odczytowy P.O.W. Wygłoszone zostaną dwa wykłady:

1) „Działania Pułaskiego na Jasnej Górze" — wygłosi prof. Bolesław Stala

2) „Wartości kulturalne Polski współczesnej" — wygłosi prof. Antoni Artymiak.

Początek punktualnie o godz. 19-ej. Wstęp wolny i bezpłatny.

Bezpłatne paszporty na wystawę samolotową w Berlinie. Ministerstwo Spr. Wewn. zezwoliło na wydanie w niewielkiej ilości krótkoterminowych paszportów bezpłatnych do Niemiec dla osób, pragnących zwiedzić międzynarodową wystawę samolotową w Berlinie.

Pewna ilość zagranicznych paszportów ulgowych do ZSRR. wydanych zostanie w związku z odbywającym się w Moskwie festivalem filmowym.

Czarna Kawa-Bridge P.C.K. Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie urządza w dniu 23 lutego r. b. t. j. w sobotę, w salonach hotelu „Polonja" „Czarną Kawę-Bridge" Początek o godz. 20-ej.

Zarząd Oddziału przygotowywuje dla swych gości wiele atrakcyj, między innemi występy art. teatru Miejskiego p. Górowskiego i innych.

Zarząd ma nadzieję że poczynania jego spotkają się z uznaniem i poparciem ze strony społeczeństwa.

Wszyscy więc spotykamy się na balu P. C. K.

Wypadek na bocznicy kolejowej. Wczoraj o godz. 7 rano na bocznicy kolejowej fabryki "Częstochowianka", tuż koło przejazdu kolejowego, wydarzył się następujący wypadek.

Zdążający luzem w drodze powrotnej do parowozowni kolejowej parowóz który najprawdopodobniej przed chwilą odtransportował ładunek na teren fabryczny, nagle wykoleił się z szyn i wywrócił. Zadnego wypadku z ludźmi nie było.

Domniemaną przyczyną wypadku było rozluźnienie się szyn wskutek rozluźnienia terenu.

Złodziej z powiatu na „występach" w Częstochowie. P. Józcf Piasecki, mieszkaniec wsi Rudniki, gm. Rędziny, zameldcwał, że w dniu 18 bm. na Nowym Rynku w Częstochowie, skradziono mu z kieszeni portmonetkę z zawartością 31 zł. 70 gr. Jak ustalono dochodzeniem, kradzieży tej dokonał Maj Edmund, lat 23, mieszkaniec wsi Antoniów, gminy Grabówka, pow. częstochowskiego.

Awanturnik pobił właściciełkę sklepu i zdemolował całe urządzenie... Do sklepu p. Janiny Lewandowskiej przy ul. Warszawskiej 58 wtargnął niejaki Wacław Słociński i przyczem demolować urządzenie sklepu, przyczem pobił p. Lewandowską, która oskarżyła napastnika również o kradzież 20 zł. z szuflady kontuaru,

Przeprowadzone przez policję dochodzenie nie potwierdziło jednak faktu kradzieży, wobec czego Słociński będzie odpowiadał jedynie za pobicie i zdemolowanie sklepu. Kara mimo to i tak nie wątpliwie będzie surowa.

Złodzieje „odwiedzili" wszystkie piwnice. Za teren swej działalności obrali sobie onegdaj złodzieje dom Nr. 14—16 przy ul. Ogrodowej.

Złoczyńcy splondrowali wszystkie piwnice, po uprzedniem urwaniu kłódek i skradli z należącej do urzędnika sądowego Ząbkowskiego konfitury i inne wiktuały. W pozostałych piwnicach, jak się okazało, nie było nic wartościowego, to też złoczyńcy nic nie zabrali stamtąd.

Skradzione rzeczy do odebrania. W tutejszym wydziale śledczym znajdują się następujące rzeczy pochodzące z kradzieży mieszkaniowej, nieustalonego dotychczas właściciela: 1) 4 koszule damskie, białe, nowe, haftowane białym atłaskiem, w tem jedna niebieskiemi nićmi, 2) dwie poszewki białe, nowe na „jaśki", jedna szaszetka na chusteczki damskie, 3 serwetki okrągłe białe, szydełkowej roboty, 2 serwetki białe, haftowane w kolorowe kwiaty nie wykończone i kilka kordonków jedwabnych nici różnego koloru, do haftowania. Właściciele wymienionych rzeczy winni się zgłosić w tut. wydziale śledczym w godzinach urzędowych w celu ich rozpoznania i ewentualnego odbioru.

Drobny pożar. Wczoraj o godz. 14.45, w posesji Nr. 69 przy ul. Panny Marji, w której mieści się warsztat ślusarski zapaliła się drewniana belka i ścianka od pieca, służącego do wygrzewania rowerów przy nakładaniu emalji. Pożar ten zauważył Antoni Minera, zam. w tymże domu, który natychmiast ogień ugasił. Strat żadnych nie było.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 2-gim dniu ciągnienia 1-ej klasy 32 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

Zł. 10,000 na nr. 65758.

Zł. 5,000 na nry: 93544 113374.

Zł. 2,000 na nr. 184991.

Zł. 1,000 na n ry: 24108 179236.

Zł. 500 na nry: 8337 13184 23155 31352 75410 81547 91039 162215 173650.

Zł. 400 na n-ry: 20318 88704 104482 122804 148281.

Zł. 200 na n-ry: 14851 35725 49319 60747 136968 143237 170509.

Zł. 150 na n-ry: 733 9644 14712 18142 19672 21955 22650 24693 27354 39364 41830 45398 51706 56506 56626 62097 65523 71395 72738 74555 74966 81314 84807 88271 98270 110724 120995 122046 132387 132953 135673 144225 148473 150500 158742 163693 166259 173134 174938 179246 181118.

Z RADOMSKA.

— **Następne posiedzenie Rady Miejskiej.** Następne posiedzenie Rady Miejskiej, celem wyboru członków Zarządu Miejskiego odbędzie się w dn. 5 marca b. r.

Zainteresowanie tem pośredniem, po ostatniem bezwynikowem, jak również czy da się stworzyć większość konieczną dla przeprowadzenia wyborów jest olbrzymie.

— **Zmiana na stanowisku sekretarza Komendy P. P.** Dotychczasowy sekretarz Komendy P. P. w Radomsku, st. przod. H. Ruwiński, przeniesiony został na takież stanowisko do II Komendy P. P. w Łodzi sekretarzem miejscowej Komendy P. P. został wyznaczony przod. W. Krzemiński.

— **50 młodzieńców wyjedzie do obozów pracy.** Lokalny Kemitet Funduszu Pracy w Radomsku, przyjmuje zapisy młodzieńców, pragnących wyjechać do obozów pracy. Z Radomska ma wyjechać 50 młodz. w wieku od 17 lat do 21 lat.

Do obozów mogą myć przyjęci jedynie ci, którzy sami, jak również ich rodzice pozostają bez pracy.

— **Feralne 13 kawałków żelaza.** Znani na gruncie działoszyńskim amatorzy cudzej własności Franciszek Szczerkowski i Stanisław Adrjanowicz wpadli w ręce policji. W nocy dn. 16 bm. wkradli się przy pomocy wytrychów do składu żelaza Lajzera Lewenhoffa w Pajęcznie, skąd skradli 13 kawałków żelaza wart. 80 zł. Policja skradzione żelazo od nich odebrała, kierując na złodziej akt oskarżenia do sądu. Adrjanowicz przypisuje winę przyłapania ich Szczerkowskiemu, który nie chciał zabrać więcej kawałków żelaza niż 13. Ach ta 13 ka!

Rozmaitości.

Martwy noworodek ożył

Lekarz szpitala „Gramercy Hospital" w New Yorku, Zaglin, dzięki swej specjalnej metodzie zdołał przywołać do życia po dwugodzinnych usiłowaniach martwego noworodka, którego wydała na świat Estera Rauch. Noworodek cieszy s ę obecnie doskonałem zdrowiem. Wynalazek lekarza jest wielkiem zwycięstwem nowoczesnej nauki medycznej, tembardziej, że system jego nie jest skomplikowany, gdyż polega on na stosowaniu sztucznego oddychania i masaży mięśnia sercowego.

Tworzenie „Bibljotek ruchomych" Zw. Strzeleckiego. Mając na celu zasilenie bibljoteki zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego oraz utworzenie w przyszłości ruchomych kompletów książek, dla użytku oddziałów Strzeleckich na terenie naszego powiatu, p. Mieczysław Wysocki, wicedyrektor Banku Polskiego i wiceprezes Zw. Strzeleckiego ofiarował 2 książki wartościowe i wzywa do złożenia dalszych ofiar p. dyr. Antoniego Sawickiego i Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego — Koło w Częstochowie.

Należy z całym uznaniem powitać inicjatywę dyr. Wysockiego i życzyć, by w najbliższym czasie pierwszy komplet „bibljoteki ruchomej" zawitał pod słomiane strzechy.

Postulaty kupiectwa tytoniowego. Delegacja Zw. kupców tytoniowych R. P. zgłosiła się do dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, gdzie złożyła memorjał związku w sprawie zorganizowania sprzedaży wyrobów tytoniowych w Polsce.

Delegacja poruszyła też sprawę przywrócenia przez Ministerstwo Skarbu dawnych ulg dla kupców tytoniowych przy wykupywaniu świadectw przemysłowych Od niektórych bowiem sklepów wymagają urzędy skarbowe wykupna świadectw przemysłowych drugiej kategorji, zamiast trzeciej.

Delegacja zwróciła uwagę, że w roku 1933 Min. Skarbu, uwzględniając wnioski dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego. ulgi te zaprowadziło.

Przed zmianą rozkładu jazdy. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych opracowała projekt nowego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich w Zagłębiu Dąbrowskim na okres 1935—36, w związku z tem odbędzie się w czwartek dn. 21 bm. o godzinie 11 rano w sali konferencyjnej na dworcu w Sosnowcu Płn. konferencja informacyjna.

Ograniczenie wydatków w samorządach. Wobec ogólnej akcji oszczędnościowej oraz konieczności redukcji budżetów samorządowych Ministerstwo Spraw Wewn. poleciło związkom samorządowym jaknajznaczniejsze ograniczenie wydatków na organizacje społeczne, nieprowadzące bezpośrednio akcji, związanej z działalnością samorządów. Związki samorządowe, które mają budżety niezrównoważone żadnych subwencyj preliminować nie mogą. Subwencje na cele wychowania fizycznego i wojskowego oraz na LOPP. powinny być nadal utrzymane z zastrzeżeniem zachowania równowagi budżetowej.

Jednorazowe subwencje na uroczystości, budowę pomników, wydawanie albumów winny być zaniechane, bezwzględnie należy zaniechać ściągania przez organy samorządowe jakichkolwiek opłat dobrowolnych w formie rozsprzedaży znaczków na rzecz organizacyj społecznych.

Władze nadzorcze mają zalecenie skreślenia wszelkich dochodów z t. zw. „kopytkowego i rogatkowego". Opłaty postojowe mogą być tylko wtedy pobierane, o ile związki samorządowe przeznaczyły i urządziły specjalny plac dla postoju.

Żądania emerytów państwowych. Zrzeszenia emerytów państwowych opracowały memorjał do władz, który za pośrednictwem Centralnej Rady Pracowniczej, ma być przedłożony najwyższym czynnikom w Państwie.

Emeryci państwowi żądają:

1) wyjednania w Radzie Ministrów wypłaty zaległego 2-3 dodatku mieszkaniowego za rok 1928;

2) wyjednanie dla rodzin emerytów, wdów i sierot legitymacyj kolejowych oraz pomocy lekarskiej;

3) zmiany ustawy, aby pełny wymiar uposażenia emerytalnego wynosił pełne 100 proc., a nie 92 proc.;

4) podniesienia z 10 proc. na 25 proc. ekwiwalentu na dodatek mieszkaniowy, gdyż obecny ekwiwalent nie wystarcza nawet na wynajęcie jednego pokoju w suterynach.

2 tysiące pracodawców ukarano za krzywdzenie pracowników. — W ciągu roku ubiegłego powiatowe wła dze administracji ogólnej ukarały grzywnami i aresztem bezwzględnym ogółem 2.075 osób za nieprzestrzeganie przepisów, zawartych w art. 58 i 59 prawa o wykroczeniach, nakładających na pracodawców obowiązek uiszczania opłat w Ubezpieczalniach Społecznych, oraz wypłacania należnego wynagrodzenia pracownikom.

Spośród tych osób ukarano 435 za złośliwe i lekkomyślne wstrzymywanie należnych wypłat pracownikom i 640 osób za niewpłacanie składek ubezpieczeniowych, 58 osób ukarano bezwzględnym aresztem powyżej jednego miesiąca, 24 osoby aresztem nieprzekraczającym miesiąca, oraz 1361 osób ukarano grzywnami.

Od dnia 1-go stycznia r. b. orzecznictwo w tych sprawach przekazane zostało sądom pracy zgodnie z art. 43 prawa o tych sądach.

Przeciw zatruwaniu ryb w rzekach. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymuje wciąż raporty o wypadkach masowego zatruwania ryb w rzekach z powodu odprowadzania do rzek trujących substancyj z rozmaitych zakładów przemysłowych.

Ministerstwo wydać ma instrukcję celem zabezpieczenia wód rzecznych przed zatruwaniem, które zagraża stanowi zarybienia.

Srebrne gody aktorskie Wacława Malinowskiego.

Jak już donosiliśmy, utalentowany artysta naszej sceny p. Wacław Malinowski w dniu 2 marca uroczyście obchodzi 25-lecie pracy scenicznej. Poniżej podajemy listę protektoratu i komitetu honorowego obchodu jubileuszowego.

Protektorat:

Generał Mieczysław Dąbkowski gen. Waław Stachiewicz, starosta Bazyli Rogowski, prezydent Jan Mackiewicz, prezes Z. A. S. P. Józef Śliwicki.

Komitet honorowy:

Dyr. Józefostwo Baranowscy, dr. Ludwik Batawia, wicestarost. Mieczysławostwo Bielawke, dr. Jan Bielunas. dr. Tadeuszostwo Biluchowscy, mec. Aleksandrostwo Bogobowiczowie, inż. Romanostwo Brzezińscy, płk. Władysławostwo Czaplińscy, generałowa Zofja Dąbkowska, dr. Jadwiga Dyckerowa, dr. Władysławostwo Dziubińscy, red. Samuel Frank, dr. Alfredostwo Franke, inż Arturostwo Franke, dyr. Iwo Gall, inż. Czesławostwo Gniewińscy, inż. Borysowie Górewicz, dr Bolesławostwo Helmanowie, inż Jerzostwo Helmanowie, Jerzy Cholewicki, prezes Stefan Jarzębiński, płk. Józefostwo Kapciukowie, płk. Władysławostwo Kasza, dr. Józefostwo Kluczewscy, dyr. Wacławostwo Kobyłeccy, dr. Stefanostwo Kolinowie, dr. Wacławostwo Konarowie, prez. Jakóbostwo Konowie, prez. Antoniostwo Kellerowie sędz. Tadeuszostwo Kossowie, dr. Henryk Lejzerowicz, red. Marcin Łaski, prezydentowa Jadwiga Mackiewiczowa, dyr. Władysławostwo Matulowie, inż. Antoniostwo Markusfeldowie, dr. Wilhelmostwo Mikulscy, płk. Aleksandrostwo Myszkowscy, nacz. Janostwo Nowakowscy, mag. Władysławostwo Orłowscy, maj. Rudolfostwo Ostrihański, mec. Janostwo Paciorkowscy, dr. Edwinostwo Petrykatowie, dyr. Wacławostwo Płodowscy, inż. Edmundostwo Poznańscy. inż. Juljanostwo Purzyccy. starościna Marja Rogowska, prez. Jakóbostwo Rozenbergowie, major dypl. Hipolit Słabicki, nacz. Bolesławostwo Stalowie, gen. Wanda Stachiewiczowa, red. Antoniostwo Stankiewiczowie, pułk. Franciszek Studziński, inż. Wincentostwo Szymkowiakowie, inż. Ludwikostwo Tencerowie, dyr Feliksostwo Tomaszewscy, inż. Erwinostwo Wieczorkowie, red. Franciszkostwo Wilkoszewscy, dyr. Józefostwo Zielińscy, dyr. Dominikostwo Zbierscy.

Komitet wykonawczy:

Kazimierz Brodzikowski, Stanisław Dębicz, Hallina, Gallowa, Stefan Martyka.

Z KRAJU.

W piątek nadejście kulmin. fali na Wiśle.

Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych przewiduje wskutek ostatniego huraganu i nagłego topnienia śniegów, przybór poziomu wód na Wiśle pod Warszawą. W ciągu osta tniej doby poziom Wisły wzrósł już pod stolicą o 18 cm. Ogółem przybór dosięgnie 1 mtr. — 1.20 cm.

Nadejście fali kulminacyjnej spodziewane jest około piątku b. tygodnia. Kulminacja ta zadecyduje o ruszeniu lodów. Gdyby pod Warszawą nastąpiło w b. tygodniu ruszenie lodów, nie należy spodziewać się większych zatorów, wysoki poziom wód ułatwi bowiem spłynięcie lodów. Wzrost poziomu wód zanotowano już na dopływach Wisły: na Bugu, przybyło 25 cm., na Narwi 40 centym.

Tajemnicze zniknięcie testamentu.

Policja warszawska prowadzi dochodzenia w sprawie tajemniczego testamentu, sporządzonego przez właścicielа domu w Falenicy, Władysława Trojanowskiego.

Skargę wniosła Stanisława Żuchowska, siostrzenica Trojanowskiego, która przez długie lata opiekowała się chorym Trojanowskim i opiekowała się gospodarstwem domu. Władysław Trojanowski z wdzięczności w ostatniej woli zapisał Żuchowskiej połowę majątku, resztę zaś przepisał na rzecz swego bratanka, Hipolita Trojanowskiego, z zastrzeżeniem, że ten wypłaci Żuchowskiej 10 000 zł.

Na krótko przed śmiercią Trojanowski odebrał testament od rejenta dla dokonania pewnych poprawek. Wkrótce po jego śmierci testament w tajemniczy sposób zginął z biurka i został przez kogoś zniszczony lub ukryty. Po majątek zgłosiła się liczna rodzina.

16.829 Żydów z Polski wyemigrowało do Palestyny.

W 1934 r. przybyła do Palestyny rekordowa ilość emigrantów żydowskich a mianowicie 42.359 osób, tj. o 8.000 osób więcej, aniżeli w 1925 r., wykazującym największe nasilenie imigracji żydowskiej.

Imigracja żydowska do Palestyny w ostatnich 10 latach przedstawia się, jak następuje:

Rok 1925—34 386, rok 1926—13.855, rok 1927 — 3.034, rok 1928 — 2.178. rok 1929 — 5.249, rok 1930 — 4.944, rok 1931 — 4.075, rok 1932 — 9.553, rok 1933 — 30.327, rok 1934— 42.359, W 1934 r. przybyło do Palestyny 26 400 turystów żydowskich, opuściło zaś Palestynę 21.653.

Szczury rzucają się na ludzi w bazarach i halach!

W Warszawie w bazarach przy ulicy Bagno i placu Grzybowskim szczury rozwielmożniły się do tego stopnia, że zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Ostatnio szczur ugryzł dziecko w nos, a wypadki porywania z jatek drobiu i kawałków mięsa są na porządku dziennym...

Wobec tego starostwo grodzkie południowo - warszawskie postanowiło w najbliższym czasie podjąć akcję w kierunku zwalczania tej plagi.

Hr. Braniccy w długach oddają pałace i domy.

Dużą sensację w kołach arystokratycznych wywołała wiadomość o sprzedaniu pałacu hr. Branickich w Warszawie przy ul. Nowy Świat 18, który od szeregu lat jest siedzibą ambasady królestwa Wielkiej Brytanji. Pałac nabył bank Polsko-Amerykański za długi, sięgające 750 tys. zł.

Jak słychać, w ostatnich czasach hr. Braniccy sprzedali również cztery kamienice za 4 miljony zł. Nieruchomości te nabyła spółka bankowa, przejmując je w rozrachunkach z tytułu przypadających należności.

Tranzakcje te są najpoważniejszemi aktami w obrocie majątku nieruchomego w ostatnich czasach.

Bestjalska zbrodnia mściwego kryminalisty.

Niebywałe zuchwałego napadu dokonał na przedmieściu Warszawy, Wola znany nożowiec, 27 letni Wacław Buza, który niedawno został wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za napad rabunkowy.

Wieczorem napadł on na idącego Juljana Gruziel murarza w Państwowej Fabryce Karabinów, który odprowadzał do domu jednego ze swoich kolegów, Józefa Wasila, robotnika, również z tej samej fabryki. Ponieważ Wasil stanął w obronie kolegi, napastnik pobiegł do pobliskiej jatki, porwał leżący na pieńku nóż rzeźnicki i zadał Gruziełowi kilka ciosów w wrękę i udo. Ciosy były tak silne, że spowodowały przecięcie arterji i Gruziel upadł na ziemię, brocząc obficie krwią. Buza zbiegł.

Rannego pogotowie przewiozło do szpitala, gdzie nieszczęśliwy wkrótce zmarł. Gruziel osierocił żonę i troje dzieci.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujęcia zuchwałego mordercy.

ZE ŚWIATA.

Literat Wandurski rozstrzelany w Sowietach?

Naskutek tarć w partji komunistycznej polskiej w Sowietach zostali zdemaskowani jako prowokatorzy przez Centr Komitet następujący polscy komuniści: Sochacki, Żarski, Rak - Michajłowski, Dworzanin i poeta Wandurski. Wszyscy oni — według wileńskiego pisa — mieli zostać rozstrzelani w Moskwie.

Należy dodać, że niedawno koła literackie, polskie publicznie niepokoiły się o los Wandurskiego, po którym ślad przepadł w Sowietach.

Radjo-sonda osiągnęła 30.5 klm. wysokości.

Przeszło 2 miesiące temu wypuszczona została w Sowietach radjo-sonda systemu Mołczanowa do badania nad stratosferą zaopatrzona w aparat rejestracyjny. Wzuoszące się na bardzo znaczną wysokość, radjo-sonda zaginęła. Teraz dopiero znaleziono aparat rejestracyjny radjo-sondy i przewieziono go do Moskwy. Aparat wykazał, że radjo-sonda osiągnęła rekordową wysokość 30,5 km.

Olbrzymia afera fałszerska głośnego kasjarza.

Przed kilku dniami aresztowała policja w Bydgoszczy znanego kasjarza Jana Olszewskiego z Będzina, uczestnika napadu na kasę kolejową w Dąbrowie i J. Tłustowskiego, znanego fałszerza pieniędzy.

Olszewski wraz z Tłustowskim zorganizowali szajkę fałszerzy przekazów pocztowych, na które podejmowali pieniądze.

W ten sposób oszuści zdołali podjąć kilkadziesiąt tysięcy złotych w różnych miastach Polski, a między innemi w Warszawie, Łodzi i Poznaniu.

Dopiero policja bydgoska wpadła na trop szajki fałszerskiej i aresztowała stojących na jej czele Olszewskiego i Tłustowskiego.

W czasie dochodzenia okazało się, że afera ta zatoczyła szerokie kręgi.

Całą sprawę ujął w swe ręce warszawski wydział śledczy, który prowadzi energiczne dochodzenie.

Na polecenie urzędu śledczego w Warszawie w dniu 17 b. m. zatrzymany został kupiec Tobia Nachman, zamieszkały w Dąbrowie, którego aresztowano i odesłano do dyspozycji wydziału śledczego w Warszawie.

Nachman zamieszany jest również w aferę fałszerską Olszewskiego.

W związku z wykryciem tej olbrzymiej afery aresztowano już kilkanaście osób z różnych miast Polski.

Śledztwo dotychczas nie zostało ukończone i coraz to nowe szczegóły wychodzą na światło dzienne.

Olszewski wsławił się przed cztery laty dokonaniem napadu na ekspedycję towarową w Dąbrowie.

Po wyjściu z więzienia Olszewski spotkał się z Tłustowskim, z którym wspólnie obmyślili plan całej afery fałszerskiej.

Przez dłuższy czas oszuści kryli się przed ręką sprawiedliwości, aż wreszcie powinęła im się noga.

Czy Dunikowski jest istotnie genjalnym wynalazcą?

Udane próby z wydobywaniem złota i doświadczenie z „promieniami śmierci“.

Przed trzema laty wyrok sądowy we Francji napiętnował Dunikowskiego jako oszusta, żerującego na naiwności ludzkiej, którym wmawiał, że potrafi robić ze zwykłej ziemi złoto.

Proces odbywał się w atmosferze niezdrowej. Przyrządy, któremi posługiwał się Dunikowski, nie były należycie zabezpieczone. Dokoła sprawy kręciły się podejrzane osobistości. Obrońca Dunikowskiego Legrand, wierzący gorliwie w uczciwość swego klienta, świadek udanych prób, walczył zawzięcie. Trafił jednak na dobrze zorganizowaną mafję, która sprzęgła ze sobą nawet ekspertów sądowych. I tak zapadł wyrok skazujący.

W więzieniu Dunikowski podejmował jeszcze próby. Nie dały one żadnego wyniku. Zwolennicy jednak „alchemika“ twierdzili, że działa tu w dalszym ciągu ta sama mafja, za którą ukrywają się zainteresowani właściciele kopalń złota.

Fakt sabotażu zdaje się potwierdzać wybuch, który zniszczył aparat Dunikowskiego, kiedy podjął on jeszcze raz próbę. Złamany wyrokiem, wycieńczony więzieniem, ze starganemi nerwami Dunikowski po odbyciu kary zamieszkał w San Remo we Włoszech.

Żyjąc prawie w nędzy zdołał odbudować aparat. Urządził sobie laboratorjum w kuchni małego mieszkanka, w którem zamieszkał wraz z rodziną.

Doczekał się tu oficjalnych prób ze swym aparatem w obecności eksperta trybunału paryskiego, p. Bonna.

Depesze już doniosły o wynikach tych prób. Wniosek wynika z nich wyraźny. Dunikowski nie jest oszustem.

Na czem polega jego wynalazek?

Dunikowski objaśnia go następująco: nie wytwarza on złota z jakiejkolwiek substancji. Natomiast, rozporządzając swemi tajemniczemi promieniami „Z“, które wydziela jego aparat, powoduje on formowanie się drobin złota w tych materjach, w których ono istnieje, ale w stanie takim, że nie opłaca go się wydobywać, a nawet nie można ujawnić jego obecności dotychczasowemi metodami. Koszt wydobycia kilograma złota metodą Dunikowskiego wynosi 3000 franków, a więc zaledwie szóstą część wartości wydobytego złota.

Jeśli tak jest istotnie, skutki wynalazku Dunikowskiego mogą być niezmiernie doniosłe i różnorakie. Potanienie złota może wpłynąć ogromnie na zespół spraw finansowych całego świata.

Tania fabrykacja złota to zresztą nie jedyna sensacja, którą dostarcza światu Dunikowski. Oto oświadczył on jednemu z dziennikarzy francuskich, że jest w przededniu ukończenia pracy nad „promieniami śmierci“, które mogłyby zapalać w powietrzu lecące samoloty. W obecności dziennikarzy Dunikowski z odległości kilku metrów zapalił zapomocą owego aparatu nasyconą benzyną zabawkę swej córeczki.

Bliska już zapewne przyszłość odpowie nam wyraźniej na pytanie: czy Dunikowski jest istotnie genjalnym wynalazcą i odkrywcą nieznanych uczonym promieni.

KRACH PANI SUZUKI.

Bankructwo potężnego koncernu finansowego.

Japonja pozostaje obecnie pod wrażeniem ostatecznego bankructwa wielkiego „Koncernu Suzuki“, jednej z najpotężniejszych instytucyj finansowych Japonji.

Gdy przed 45 laty Japonja przyjęła europejską formę rządów, wstępując na drogę europeizacji, również przemysł i handel tego kraju zaczął się rozwijać z wielką szybkością i intensywnością.

Zgodnie też z tą przemianą życia japońskiego i kobiety Nippenu porzuciły dotychczasowe ciasne ramy swej działalności, poświęcając się karjerom dotychczas niedostępnym.

Istotnie przemysł i handel japoński dochodził w ostatnich czasach do ogromnego nasilenia, zwłaszcza w niektórych domach handlowych, które mogą śmiało konkurować z europejskiemi przedsiębiorstwami.

Handel i przemysł cesarstwa koncentruje się w rękach kilku rodzin, a mianowicie Mitsui, Mitsugiszu, Yasuda, a do niedawna pani Suzuki

Kobieta ta należy bezwzględnie do najwybitniejszych postaci współczesnej Japonji, odziedziczyła po swoim mężu dosyć znaczny majątek i rafinerję cukru, wkrótce jednak po jego śmierci rozpoczęła prowadzić interesy przedsiębiorstwa na własną rękę, rzucając się na nadzwyczaj odważne i dobrze pomyślane spekulacje. Zakupiwszy wielkie kopalnie cynku miedzi oraz kilka fabryk metalurgicznych i sztucznego jedwabiu, pani Suzuki stała się wkrótce jedną z największych potęg finansowych w kraju Mikada.

W przeciągu kilku lat zdołała ona stworzyć również własną flotę handlową o tonażu 200.000 ton i różne przedsiębiorstwa, które uniezależniały ją najzupełniej od korzystania z usług innych.

Wyznając zasadę „trustu pionowego“, pani Suzuki stworzyła potęgę, z którą musiała się liczyć nietylko publiczność japońska, ale też sam rząd.

Umiejąc wykorzystać każdą sytuację, zarobiła ona ogromne sumy na szybkiem dostarczaniu środków żywnościowych po katastrofie, trzęsieniu ziemi dotkniętym klęską okolicom.

Gdy jednak nastąpiła wielka baissa na cukier, fortuna pani Suzuki zachwiała się, tem więcej, że i opinja publiczna zaczęła przeciwko niej występować, zarzucając jej bezwzględność operacyj finansowych, zwłaszcza po klęsce, która dotknęła Japonję.

Około r. 1927 doszło do tego, że pani Suzuki zadłużyła się na pół miljarda jenów, wkońcu zaś długi jej wzrosły do 3 miljardów jenów.

Jakkolwiek rząd japoński chcąc ratować tak wielkie przedsiębiorstwo, jak „konsorcjum Suzuki“, zamierzał pomóc jej w trundnościach to jednak opinja publiczna uniemożliwiła ten krok rządu japońskiego, podcinając ostatecznie byt ogromnych przedsiębiorstw.

Wraz z koncernem pani Suzuki upadł też „Banque de Formose“.

W związku z tym krachem odezwały się liczne głosy, że bankructwo to jest winą europeizacji przemysłu i handlu japońskiego.

RADJO.

WARSZAWA 22 lutego

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.48, 7.07 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 D. c. muzyki z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 10.30 Transm. uroczystego nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11,57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegląd prasy polskiej. 12.10 Muzyka salonowo-taneczna. 12.45 Odczyt. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Stare walce (płyty). 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 „Marsze królowej broni — piechoty“, w wyk. ork 36 p. p. 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.15 Muzyka do utworów dramatycznych (płyty). 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 18.10 Życie kulturalne artystyczne stolicy. 18.15 Muzyka taneczna 18.45 Odczyt z Poznania. 19.00 Muzyka popularna (płyty) 19.20 Transm. z Drezna. 19.30 Pieśni w wyk. B. Tysiaka. 19.45 Program na dzień następny 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Jak spędzić święto? 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Festival Chopinowski z Filharmonji Warsz. 22.30 Recytacje poezyj. 22.00 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej 23.05 Muzyka taneczna.

DOROTA GERARD
(Longard de Longgarde)

Nieprawdopodobna idylla

38) Przygody angielskiej rodziny w Polsce.

DNI ZNACZONE CZERWONYM OŁÓWKIEM.

W dni świąteczne służba folwarczna nic zgoła nie robiła poza dojeniem i nakarmieniem bydła; tak mało więc zostawało zajęcia dla Mety, że nieraz w owych okresach przymusowego próżnowania czuła pokusę przewietrzenia odświętnych sukienek, lecz chęć tę powściągała rozsądkiem z obawy, aby jej źle nie pojęto, święto bowiem sprowadzało prawie niezawodnie wizytę mr. Elsley'a.

Ów odruch przyjacielskiego uczucia, zbliżający do siebie na obecnym gruncie ziomków, który w rodzinnym kraju gotowiby nawet omijać się zdaleka, widocznie sprawił, że mr. Elsley zasmakował niespodziewanie w towarzystwie mr. Hamptona.

Daleką przechadzkę musiał odbyć tam i napowrót, i to w przeciągu dwudziestu czterech godzin, żadna bowiem najsilniejsza towarzyska pokusa niezdolna była zniewolić go do opuszczenia choćby jednej godziny rzeczywistej pracy; a jednak sądząc według faktu, że ją tak często powtarzał, musiał uważać, że gawęda po angielsku zasługiwała na ten trud.

Nie znaczy to, żeby osobiście duży brał w gawędzie udział. Nie przez rozmowność swoją budził wrażenie, że mu dobrze, lecz przez właściwy mu, nienaruszający się, a jednak bardzo znaczący sposób, w jaki coraz to wyraźniej zajmował miejsce w rodzinnem gronie Hamptonów.

Czy to w miniaturowej fajczarni mr. Hamptona słuchał zwierzeń starego gentlemana o nieodpartej jego tęsknocie za krajem, czy dzielił w altance towarzystwo Mety, czy Jimowi pokazywał, jak dać sobie radę z jakimś nowym cie sielskim majsterstykiem, nikt, patrząc z boku na mr. Elsley'a zaprzeczyłby nie mógł, że czuł się jak u siebie w domu.

A u człowieka, który dotychczas nie miał nigdy własnego domu, uczucie podobne i zdradzanie się z niem, silniej na otoczenie oddziaływa, niż on sam może się tego domyślać. Co zaś do tego, co mógł powiedzieć, albo też może, co mu się chciało powiedzieć, — nie było tego wiele.

Raport o stanie robót, krótkie, lecz pełne treści sprawozdanie o pierwszem uderzeniu świdra w tem samem miejscu, gdzie chusteczka Mety upadła, szczegóły techniczne, odnoszące się do natury przebitych już pokładów gruntu i wnioski z tego wysnute. Pozornie był pełnym nadziei, bez cienia niecierpliwości atoli. A nawet już teraz zaopatrzył swą ruderę na zimę, którą, jak przewidywał, przyjdzie mu całą spędzić w górach.

Mr. Hamptonowi przedłużyło się oblicze.

— Hm, w takim razie — zauważył — po pierwszym śniegu trzeba się nam będzie rożegnać z nadzieją zobaczenia się z panem aż do wiosny? Nigdy nie potrafisz pan przebić się przez masy śniegu, które, jak mi powiadają, zawala ją tutejsze góry.

— Zależy to, przypuszczam, od ochoty, z jaką się kto przebija. Zdaje mi się, że dam sobie radę. Nigdy nie wierzę, że co jest niemożliwem, póki nie spróbuję sam. Niejeden mi ręczył, że niemożliwem będzie wciągnąć maszyny tam, gdzie je ustawiłem.

— A jak je pan wciągnął? Nieraz dziwiłem się temu. Zajść tam dość łatwo, ale zajechać...

— Nie zajeżdżałem. Poprostu rozebrałem na części to, bo się dało rozebrać i po kawałku przeniosłem; to zaś co było za ciężkie na grzbiet jednego człowieka, wywindowałem na walcach. Trudno pokonać człowieka, gdy się nie chce dać pokonać.

Mówił to zupełnie poprostu. A jednak, jakkolwiek starał się nadać sobie pozór zwykłego „byznesowicza“, bez cienia jakiegoś entuzjazmowania się, Mety żywiła pewne podejrzenia, usprawiedliwione częściowo obecnością tam, w górskiej chacie, dwóch tomów poezji, które przelotnie na półeczce ujrzała.

Próbowała niekiedy pewnych eksperymentów, które jej się niebardzo udawały.

— Jak pan spędza czas wolny? — było jedno z jej próbnych pytań. — Nie stoi pan ciągle przy świdrze?

— O ile wiem, po większej części spędzam go tutaj, — odparł z rzadkim u siebie, półżartobliwym uśmiechem. — Zaczynam dziwić się, że ojciec pani nie wyrzucił mnie jeszcze za drzwi.

— Ach, nie o tem mówię. Ale wieczory? po ciemku nie można pracować, a dni coraz krótsze. Co u Boga będzie pan robił w zimowe wieczory?

— Dochodzą mnie gazety, mniej więcej regularnie. Trafia się także czasami guzik do przyszycia, bo choć haftować nie umiem, igłę nawlec jednak potrafię.

— I może cerować skarpetki? — za pytała Mety, nieco zaskoczona. Kapitalista, cerujący sobie skarpetki! Czy komicznem to było, czy wzniosłem?

— I to czasami, żeby nie chodzić w podartych.

— A gdy skarpetki pocerowane i poprzyszywane guziki, bierze pan książki do ręki?

— Ma się rozumieć. W moim fachu koniecznie się trzeba trzymać na poziomie ostatnich wynalazków. Przed miesiącem wyszło właśnie nowe dzieło techniczne.

— Zdaje mi się, żem widziała Szekspira u pana, — poddała Mety, tracąc cierpliwość.

— Być może. Każdy mieć musi Szekspira, czy nie? podobnie jak i biblję, choćby nie licowały z resztą bagaży.

— I Wordsworth'a także widziałam.

Mr. Elsley strząsnął popiół z cygara, — rozmowa ta w ogrodzie się odbywała, — z pewną żywością, oznaczającą może, że go do ściany przyparła.

— O! zaplątała się przez pomyłkę.

Mety wszakże nie odstąpiła, postanowiwszy sobie zbadać raz na zawsze, czy istotnie robienie pieniędzy było jedynym celem w życiu tego człowieka.

— Zapewne, poezja nie jest rozrywką jedyną; są i inne, muzyka naprzykład. Wyobrażam sobie, że miło upływać mogą wieczory w pańskiej chacie, nawet gdy paprocie zwiędną na ścianach. Ale pan może nie jest muzykalny.

— Nigdym w życiu nie dotknął struny ani klawisza, — upewnił mr. Elsley, z obciążającą wyznanie szybkością.

— Według mnie muzyka stanowi jedno z największych błogosławieństw w życiu, — odcięła Mety, podrażniona i natychmiast dodała: — Gdyby pan był słyszał, jak gra Ludwik Weliński, jestem pewną, żeby pan zgodził się ze mną.

— Słyszałem go zeszłej zimy.

— I słuchając go, nic pan nie czuł?

— Podziwiałem wprawę jego palców.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki. Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.